

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm
 Nadesłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe.
 Kolumny ogł. zwykłe składają się z 6 spalt
 — Biura ogłoszeń otrzymują rabat według umowy! —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Półrocznie 6 ZŁ.
 kwartalnie 3 ZŁ.
 miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa: ul. Słowackiego 20
 Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 409,460

ZMIANA LOKALU.

FIRMA

ZMIANA LOKALU.

TEKSTYLJA I SUKNO

ARMHAUS i WOLFSTEIN w JAROSŁAWIU

przeniesioną została z ul. Grodzkiej, na

ul. GRUNWALDZKĄ L. 14.

i poleca P. T. Publiczności swoje znane z doskonałości pierwszorzędne

materiały na płaszcze, kostjomy i suknie damskie, na męskie ubrania, męskie spodnie, palta, raglany i zarzutki oraz na wierzchy do futer.

Materiały na płaszcze i uniformy dla P. T. Oficerów i Podoficerów!

Posiada również w swym bogato zaopatrzonym składzie: jedwabie, płótna, zefiry, popeliny, brokаты, flanele, obrusy, linoleum, dywany, chodniki jutowe i kokosowe, firanki gobelinowe i pluszowe, kapy na łóżka, pledy, koce, watalinę, obicia na meble, aksamity. Wielki wybór kołder, które wykonuje się także na zamówienia.

CENY FABRYCZNE! * UDZIELAMY KREDYTU na DOGODNYCH WARUNKACH!

W 21 rocznicę wymarszu Kompanji Jarosławskiej w bój o Niepodległość.

Dnia 13 września b. r. minęło 21 lat jak młodzież szkolna, chłopcy i robotnicy wyruszyli pod dowództwem członka tut. „Sokoła” p. kapitana Serafina Dobrzańskiego, wówczas 55 lat liczącego w bój o Wolność i Niepodległość naszej Ojczyzny.

Część tych bohaterów poległa złożony na ołtarzu Ojczyzny i Narodu najdroższy swój skarb, to jest życie. Innym danem było wrócić z pola walki, lecz z ranami i ze zrujnowanym zdrowiem. Inni wreszcie wrócili zdrowo i cało, a obecnie niejednokrotnie pełnią odpowiedzialne funkcje w odrodzonym państwie polskim.

Nazwiska poległych wyrzeźbione są złotymi głoskami na płycie marmurowej w westybulu „Sokoła”.

Celem uczczenia wymarszu Kompanji jarosławskiej miasto Jarosław oraz „Związek Legionistów polskich” oddział Jarosław ufundowały skromny pomnik obok gmachu „Sokoła”, którego odsłonięcie odbyło się w roku ubiegłym.

Niestety w roku bieżącym rocznica ta minęła głucho i cicho, bo nie odprawiono nawet nabożeństwa za dusze poległych.

Niech nam wolno będzie imieniem niezależnego Społeczeństwa jarosławskiego i powiatu wyrazić cześć i hołd na ręce czcigodnego kapitana p. Serafina Dobrzańskiego, najstarszego wiekiem legionisty tym, którzy w chwili

przełomowej nie wahał się stanąć w pierwszych szeregach wojska Polskiego i godnie bronić sztandaru z Orłem Białym na polach bitew, szerząc chwałę imienia polskiego pod Konarami i pod Łowczówkiem, pod Mołotkowem i Rokitną, pod Polską Górą, Kaniowem i na Murmaniu.

Cześć bohaterom Kompanji jarosławskiej!

Nowy rok szkolny

pod znakiem wykształcenia zawodowego.

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Wróciła do swych uczelni młodzież wyczerpana, po wyjątkowo długich, niemal 2 1/2 miesięcznych wakacjach.

Obecny rok szkolny jest trzecim, w którym dokonuje się realizacja wielkiej przebudowy ustroju szkolnego. Doświadczenia dotychczasowe stwierdzają, jak dobroczynną i skuteczną jest wielka reforma. Przerwała ona ów przeżyty, do naszych współczesnych warunków już zupełnie niedostosowany mechanizm szkolny, wiodący automatycznie dziecko od nauki pisania i czytania do uniwersalnego świadectwa dojrzałości. Podzieliła ta reforma naukę szkolną na etapy, przystosowane do zdolności ucznia. Usunęła fałszywe ambicje rodzicielskie przepychania dzieci choćby najmniejszych uzdolnień aż poza wyższe uczelnie, a tem samem mnożenia rozgoryczeń młodzieży.

Reforma ustroju szkolnego jest jeszcze w trakcie realizacji i przedwcześnie byłoby wydawać ostateczne o niej osady. Z tego jednak, co już zostało osiągnięte, widoczne są bardzo dodatnie jej następstwa.

Nie wolno nam jednak, patrząc z uzna-

niem na dokonujące się dzieło przebudowy ustroju szkolnego, zamykać oczu na cień, jaki pada na poziom oświaty w kraju. Szkoła o ile jest, spełnia swą wielką oświatową i wychowawczą misję. Ale tych szkół jest niestety za mało... Walka z tragiczną spuścizną ery zaborczej: analfabetyzmem — nie toczy się na całym froncie. Są na tym froncie dotkliwie szczyrby i luki... Ciężkie zmagania gospodarcze jeszcze i w roku bieżącym nie pozwalają na stuprocentowe wykonanie programu, zmierzającego do tego, aby nie było w Polsce ani jednego dziecka, któreby nie przeszło nauki w szkole powszechnej. Poza szkołą pozostaje wielki odcinek dzieci. Sieć szkół początkowych jest jeszcze nie tak gęsta, by objąć mogła wszystkich...

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy zwolnili z tempem budowy szkół. Przeciwnie: szkół przybywa wciąż, ale trudno nam nadążyć z organizacją szkolnictwa powszechnego wobec niestęchanie wysokiego przyrostu ludności — trudno nam również objąć ramami szkolnictwa ten wysoki przyrost dzieci w wieku szkolnym wobec olbrzymich trudności gospodarczych, z jakimi już szósty rok walczyć musi Państwo.

To też zagadnienie walki z analfabetyzmem i fakt, że poza izbami szkolnymi pozostaje część dziatwy — stanowi jeden z najważniejszych problemów naszych i wymaga zarówno wielkiego wysiłku jak i koncentracji wszystkich sił społecznych w kraju. Na samorządy, na zrzeszenia społeczne, na inicjatywę prywatną spada tu wdzięczne pole przyjscia z pomocą i kładzenia tamy tej klęsce, której przy

Powiatowy Komitet „Dnia Konia” w Jarosławiu

urządza w Jarosławiu dnia 27 września br.

„DZIEŃ KONIA”

z następującym programem:

Część I. obejmująca **POKAZ HODOWLANY** odbędzie się między godz. 9—12 w Parku miejskim na Olszanówce

Część II. **POKAZ ZAPRZEGÓW CYWILNYCH I WOJSKOWYCH** oraz **wyścigi koni wieśniaków** odbędzie się na Placu Garnizonowym na Głęboce od godz. 13 do 18, poczem odbędzie się defilada sztuk nagrodzonych.

Ogółem rozdzielonych będzie nagród pieniężnych na kwotę 1000 zł. oraz dyplomy.

Na uroczystości przygrywać będą 2 orkiestry wojskowe.

Wstęp wolny. Przejazd z Parku na Plac Garnizonowy również bezpłatny.

Rolnicy, hodowcy i miłośnicy konia! Jawcie się na tej uroczystości tłumnie!

Blizsze szczegóły w afiszach.

najlepszej woli i przy maximum wysiłku finansowego Skarb Państwa sam jeszcze w dobie kryzysowej zdzierżyć nie jest w stanie.

Jedną z inowacyj rozpoczynającego się właśnie roku szkolnego jest nawrót do dawnego systemu wakacyjnego. Zostają obecnie zlikwidowane t. zw. wakacje zimowe — przerwa 4-tygodniowa w nauce od świąt Bożego Narodzenia do połowy stycznia.

Koncepcja ta, teoretycznie bardzo słuszną, okazała się w praktyce obecnych warunków gospodarczych nieodpowiednią. Szkoła nasza bowiem w dzisiejszych warunkach jest nietylko uczelnią, nietylko ośrodkiem wychowawczym. Stanowi ona dla dziecka oparcie, które częstokroć wyrównuje niedomagania bytu domu rodzicielskiego dla dzieci w porze zimowej. T. zw. wakacje zimowe dla licznej rzeszy młodzieży nie były wypoczynkiem lub radością uczestnictwa w sportach zimowych — ale obniżeniem stopy życiowej, przymusowy pobyt w źle ogrzewanej izbie, niedokarmienie przez rodziców, skazanych w zimie na bezrobocie, wywoływało gorzką bezczynność. Oczywiście: koncepcja wakacji zimowych sama w sobie jest trafna, ale w naszych warunkach lepiej z jej wprowadzeniem przeczekać do zmiany warunków gospodarczych.

Dalszą inowacją, która wprowadza rozpoczynający się rok szkolny jest uruchomienie szeregu szkół zawodowych. Jest to naturalne następstwo zmiany ustroju szkolnego — następstwo, z zadowoleniem wi-

tane przez ogół społeczeństwa.

Będziemy więc mieli gimnazja elektryczne i mechaniczne, krawieckie i bielizniarskie — skierujemy część młodzieży do tych zawodów praktycznych, w których dotychczas pełnił się dyletantyzm lub też ćwierć-wykształcenie fachowe. Wyrośnie w tych gimnazjach pokolenie ludzi, posiadających zarazem taką sumę wiedzy ogólnej, jaką rozporządzać musi każdy uświadomiony obywatel w nowoczesnym państwie, jak również zapas wiedzy fachowej, jaki jest potrzebny, abyśmy osiągnąć mogli poziom kultury gospodarczej.

Dobrze, że początek jest już zrobiony. Każdy następny etap w rozbudowie sieci szkolnictwa zawodowego powita społeczeństwo z uznaniem.

M.

Fr. Delecki.

Szkolnictwo ludowe w Jarosławiu

19.) 1772. — 1892.

Jak miasto Jarosław przyjmowało cesarza.

Ze zapisków dyr. szkoły lud. M. Meklera.

Na początku roku szkolnego 1889 zaszedł fakt bardzo donośny i pamiętny dla tut. miasta i szkoły: N(ajjaśniejszy) Pan, Cesarz Franciszek Józef I raczył bowiem najmiłościwiej odwiedzić nasze miasto. Wskutek radosnej wiadomości, że N. Pan przybędzie do naszego miasta, wyszło Grono nauczycielskie wraz z dyrektorem i młodzieżą szkolną, niosącą sztandary szkolne, dnia 3. września o godzinie 9^{3/4} rano na kolej celem powitania Najdostojniejszego Gościa. Dyrektor szkoły wraz z nauczycielami i młodzieżą zajęli na

dworcu miejsce przeznaczone, ustawivszy się w szeregach.

O godzinie 11 przed południem wjechał na dworzec pociąg dworski od strony Krakowa powitany okrzykiem licznie zgromadzonej publiczności, tudzież korporacji i cechów. Gdy pociąg stanął, wysiadł N. Pan z wagonu na peron, gustownie ubrany a J. E. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, przedstawił reprezentantów Władz. Po przedstawieniach wsiadł N. Pan do powozu i z dworca przez bramę tryumfalną obok dworca umieszczoną, gdzie Go reprezentacja Gminy chlebem i solą przywitała, udał się do pałacu JW. hr. Siemieńskich-Lewickich w Pawłosławiu, gdzie zamieszkał do 6. września włącznie. Podczas manewrów wojskowych, które się właśnie pod Jarosławiem (Krakowiec) odbywały, przejeżdżał kilkakrotnie N. Pan przez miasto wspaniale udekorowane.

Dnia 4 września po południu zawiadomił dyrektora szkoły c. k. Starosta JW. Pan Adolf Huth, że N. Pan raczy odwiedzić tutejsze gimnazjum 5 września o godzinie 5 po południu i że szkoła tutejsza ma się także tam udać w celu przywitania N. Pana. Z tego powodu został budynek gimnazjalny wspaniale ubrany i udekorowany.

Dnia 5 września o godzinie 3 po południu przyjechał JE. Pan Namiestnik celem przekonania się, czy i jak gmach gimnazjalny został przygotowany na przyjęcie Najdostojniejszego Gościa. O godz. 4 wyruszyła młodzież szkoły tutejszej z budynku szkoły ludowej z sztandarami szkolnymi i nauczycielami z dyrektorem do budynku gimnazjalnego i zajęła miejsce na przestrzeni od furki do gmachu po stronie prawej; po lewej zaś ustawiła się młodzież szkoły żeńskiej pod nadzorem dyrektorki p. Aurelii Starkel i nauczycielek. Na schodach prowadzących do gmachu ustawiły się uczennice z koszyczkami pełnymi kwiatów, które miały rzucać pod stopy N. Pana. Młodzież gimnazjalna częściowo utworzyła szpaler od drzwi wchodowych aż na I piętro do sali, częściowo zaś zajęła przeznaczone miejsce w auli tuż za Gronem nauczycielskim. Przed gmachem na ulicy zgromadziła się bardzo licznie publiczność, pomiędzy którą straż honorowa obywatelska utrzymywała wzorowy porządek.

O godzinie 5^{1/2} przyjechał N. Pan w towarzystwie JE. Pana Namiestnika radcy

Apolinary Desplina/x.

Spotkanie.

Jeden ze swolch dwóch kawalerskich pokoi zamienił pan Kasimiera na komnatę przepychu i woni, oszobił kilmami, palmami, łósko zamienił na szeroki tapczan, pełny barwnych poduszek, a na stoliku przed nim sodalennie świeży stawił bukiet wonnych, różnokolorowych róż. Elektryczną żarówkę różowym przysłonił abażurem i w drzwiczkach różowe zawiesił kotary i na dwóch oknach na białe firanki różowe zasłonił zasłony. Gdy żarówka płonęła, zdawało się, że to komnata w baśni Szecherazady, oczekująca swego pana i jego piękną gawędziarkę.

Zrobił to wszystko dla niej, dla pięknej pani Ireny, która od kilku tygodni, odsłonięnie prawie w popołudniowych przychodziła doń godzinami.

Właśnie w tej chwili ją osekkuje, nie mogąc sapanować nad swolmi nerwami, które drżą na myśl o mającej nastąpić wkrótce

plaszosocie, która ją i jego doprowadza czterokrotnie aż do bólu. Stapając po puszystym dywanie, nadsłuchuje, drżąc na odgłos najmniejszego szmeru, z największą pedanterją poprawia najdrobniejszy szczegół, najmniejszą z błyskotek, ułożonych na etażerze, stojącej w rogu komnaty, niepewny, czy ustawiłona inaczej może lepiej się jej podobać. Roskoszniejsze różę wysuwa na przód bukietu, poprawia poduszki na tapczanie, całuje szeliste pantofelki, które ona wdsiawa na swe stopy, gdy przychodził do niego. Raz jeszcze upewnia się, czy pod bukietem na stoliku jest wszystko, co ona lubi: butelka słodkiego wina, dwa kielisaki, elastka, owoce.

Lesudne pukanie do drzwi. Umówiony znak. To oczekiwana Szecherazada. Z bląsem sercem otwiera drzwi i porywa w ramiona rokoszne lato syła. Zdejmuje z jej siotem kędziatorów pokrytej głowy rokosznie nałożony berecik, z ramion jasny włosenny płaszczyk, sadza ją na fotelu, zdejmując z maleńkich nóżek szeliste busiki, obcałowuje rokoszne

stopy, wkłada na nie szeliste pantofelki, bierze ją na ręce i tuli do pierśi, niesie na tapczan, spłajac po drodze słodyczy jej ust.

Wpierw obustronne sprawozdanie z przeszłych od wczoraj chwil, relacja o każdej dokonanej czynności, spowiedź z wypowiedzianych słów, ba nawet z myśli i marzeń, a potem zapewnienia wzajemnej miłości, po raz niewiadomo który przysięgi i zaklęcia trwania na zawsze w tym rokosznym, miłosnym śnie.

Nerwowe pukanie do drzwi! W saszarowanej komnacie w jednej chwili cisza, zmieszanie, lęk. Pukanie pawtarza się a zaraz po nim słychać dalekoczący głos: „Proszę otworzyć!”

„To moja Halinka!” szepce przerażona pani Irena. „Boże, co ja zrobię!”

„Wejdz, kochanie, na kotarę; ja się z nią rozmówię.”

Pan Kasimiera wchodzi do sąsiedniego pokoju błądliwy i drżącą ręką otwiera od korytarza drzwi. W progu staje trzydziestoletnia córka

Kawiarnia i Restauracja

Rynek 3 „OAZA” Rynek 3

ma zaszczyt zawiadomić, że została otwarta

ZNAKOMITA KUCHNIA

pod kierownictwem wytrawnego fachowca, mistrza sztuki kulinarnej, ceny reklamowe.

Przyjmuje się też zamówienia na bankiety, przyjęcia, pożegnania i t. p. wedle umowy ryczałtowej lub od osoby po cenach najniższych.

W godzinach popołudniowych czasopisma do usług Sz. Gości bez obowiązku konsumpcji.

Pokój dla miłośników | Codziennie o g. 21
bridża i innych gier. | DANCING.

Muzyka wojskowa 39 p. p.

Garderoba bezpłatna.

„Oaza” zaprasza uprzejmie zapewniając, że nigdzie tak miłe i tanio czas nie upłynie, jak w tym lokalu.

Terleckiego, c. k. Starosty p. A. Hutha i komisarza rządowego Ferdynanda Pawlikowskiego przed gmach gimnazjum. Po przedstawieniu u powozu dyrektora gimnazjum p. Andrzeja Maya, przez JE, Pana Namiestnika, postępował N. Pan powitany gromkim okrzykiem młodzieży szkolnej: „Niech żyje!” od powozu ku gmachowi. JE, Pan Namiestnik przedstawił N. Panu szkołę męską i żeńską, poczem przystąpił N. Pan do Dyrektora szkoły męskiej Michała Meklera i przemówił:

— Gewiss der Herr Schulleiter?

— Schulleiter Michael Mekler.

— Ja, welcher Kategorie gehört Ihre Schule?

— Vierklassige Knabenschule.

— Wie zahlreich ist die Anstalt?

— Die Schule zählt 660 Schüler, der Lehrkörper besteht aus 17 Personen.

— Das ist sehr schön, ich hätte es nicht erwartet, dass in so einer kleinen Stadt so viele Kinder die Schule besuchen. Diese zahlreiche Frequenz macht mir ein Verg-

nügen. Ist die Schule gut unterbracht?

— Die Knabenschule besitzt ein eigenes Aufwand von 40 Tausend Fl. aus Gemeindemitteln erbautes Gebäude mit 12 Lehrsälen, einer Schulkanzlei, einen Konferenzzimmer und einer Directorswohnung.

— Das ist sehr schön, das freut mich.

Potem raczył N. Pan zaszczyścić kilku słowami dyrektorkę szkoły żeńskiej i wstąpił po schodach do westibulu, gdzie młodzież powitała N. Pana okrzykiem: „Niech żyje!” i pierwszą zwrotką hymnu ludowego, odśpiewaną pod kierownictwem prof. Zbierzchowskiego.

Postępując szpalerem na I. piętro raczył najmiłościwiej wypytwać się Najdostojniejszy Gość Dyrektora gimnazjum o stosunki tutejszej szkoły. W auli zgromadzone Grono nauczycielskie wraz z młodzieżą podniosło okrzyk trzykrotny: „Niech żyje!” poczem przemówił w języku niemieckim jeden z uczniów VII. klasy szkoły realnej, na co odpowiedział N. Pan: „gut gesprochen!”.

Następnie przedstawił dyrektor gimnazjum Grono nauczycielskie. Na prośbę Dyrektora gimnazjum raczył N. Pan na przygotowanym arkuszu pamiątkowym położyć najmiłościwiej swój „podpis po polsku: „Franciszek Józef I.”, który to podpis w kancelarii Dyrekcji gimnazjum w ozdobnych umieszczono ramach. Po pobycie 15 minutowym wyszedł N. Pan z auli powiedziawszy do członków Grona: „Es hat mich gefreut, dass ich Sie gesehen habe” i wśród nieustających okrzyków młodzieży i śpiewu dalszych zwrotek hymnu ludowego opuścił gmach szkolny widocznie zadowolony. (C. d. n.)

KRONIKA

Osobista. Sędzia grodzki p. Mieczysław Stachon, wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 9 b. m. urządowanie.

W tym samym dniu wrócił z urlopu sędzia grodzki p. Dr. Teofil Dmochowski i objął zaraz urządowanie.

Studnie wiercone w Jarosławiu

już od 1000 zł.

z gwarancją i na dogodnych warunkach wykonuje

Firma **Fr. DOMINIK, Lwów**
ul. Listopada 37.

jego kochanki.

„O, Halinka! Co cię, dalecino, do mnie sprowadza?”

„Niedola, panie”, odpowiada dalewozę, również blade i smilone. „U pana jest moja mamusia... ja po nią przyszedłam... nie do pana...”

„Mamus! tu niema... skądżeby?”

„Jest, panie, jest, bo widziałam, że tu śmia”.

„Przyszedłaś ci się, dalecino”.

„Nie panie! Od kilku tygodni dawałam się bardzo, dokąd wychodzi mamusia prawie codziennie i o tej samej prawie godzinie, a zawsze wtedy, kiedy tatusia niema w domu, a wraca zawsze do domu przed przyjęciem tatusia z pracy. Dalszą niepostrzeżenie śmiałam na mamusią i widziałam, jak tu weszła. Ona tu jest, jest!”.

„Ależ, dalecino kochanie! Wejdz do tamtego pokoju, aby się przekonać, że mówię ci prawdę”.

Halinka wchodzi do zamieszanej komnaty i widzi na jednym z foteli piaszowyk matki,

na nim jej beretk, a obok jej żółte buelki.

„A to czyje, panie?” pyta „Panie, nie zabieraj mi mamusi, nie rób mi sierotę! Jeżeli tatus dowie się o tem, zabije mamusię, bo on ją tak kocha i ja ją bardzo kocham! Panie, jam jeszcze prawie dziecko, ale wiem, że to nie, co robicie, że to grzech, że to straszny grzech!”.

Za kotarą rozległ się głośny szloch. Fałdy zasłony poruszyły się i w tej chwili matka i córka padły sobie w objęcia, rzucając roniąc łzy.

A gdy uspokoił się ich szloch, drżącem ze wzruszenia głosem szepnęła pani Irena: „Moja dalecino, droga... nie bądźesz sierotą... mamusią nigdy tu już nie przyszedł... nie bądźesz ranita twego słotego serduska i wierną bądźesz twojemu tatusiowi!”.

Za parę chwil szepnęła pani Irena pana Kamierza, który z pochyloną głową, blade, słamany wyisnął na jej ręce pocałunek pełen czułości.



LAB. FARMACEUTYCZNE ROLLABOR WARSZAWA

Z manewrów wrócił we czwartek dnia 12 b. m. po godzinie 5-tej popołudniu po kilkutygodniowej nieobecności 3 p. p. Leg. Polskich. Wraczące oddziały witała młodzież szkolna wszystkich szkół, stawiając się szpalerem wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej i Dietziusa. Oficerom i podoficerom wręczono bukiety kwiatów zaś żołnierzy, którzy doskonałą postawą wzbudzały entuzjazm, obsypywano bez przerwy kwiatami.

Wspaniała ta manifestacja młodzieży szkolnej wywołała bardzo sympatyczne wrażenie, toteż pp. Oficerowie, jak i żołnierze dziękowali młodemu pokoleniu, za to serdeczne przyjęcie.

Komisja klasyfikacyjna dla podatku gruntowego rozpoczęła prace z dniem 1 września b. r. w powiatach województwa lwowskiego: Jarosław, Przeworsk, Nisko, Brzozów, Gródek Jagielloński, Przemyśl, Krosno, Lubaczów, Mościska, Rudki, Rawa Ruska, Sambor, Sanok, Sokal, Tarnobrzeg i Żółkiew, a to na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 29 sierpnia b. r., wydane w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych, a ogłoszone w Dzienniku Ustaw z 5 września b. r. Nr. 67. poz. 422.

W każdym powiecie działać będzie powiatowa komisja klasyfikacyjna.

Wybory do Sejmu w dniu 8 b. m. zakończone. Wynik wyborów co do osób kandydatów był z chwilą zawarcia kompromisu z góry przesądzony. Wybrani zostali ks. Leon Sapieha z Krasiczyna i Włodzimierz Celewycz ze Lwowa.

W Jarosławiu głosowało 39,6% uprawnionych do głosowania jak następuje:

Obwód 10. Jarosław I. (Gazownia) uprawnionych: 1666, głosowało: 414 osób.
Obwód 11. Jarosław II. (przedm. dol. jez.) uprawnionych: 1992, głosowało 442 osób.
Obwód 12. Jarosław III. szkoła jądwi uprawnionych: 1402, głosowało 620 osób.
Obwód 13. Jarosław IV. szkoła nautowa uprawnionych: 1780 głosowało 725 osób.
Obwód 14. Jarosław V. „Gwiazda” uprawnionych: 1237 głosowało 530 osób.
Obwód 15. Jarosław VI. Ratusz uprawnionych: 1364 głosowało 510 osób.
Obwód 16. Jarosław VII. szkoła Kingi uprawnionych: 1900 głosowało 723 osób.
Obwód 17. Jarosław VIII. Kołko Roln. uprawnionych: 1680 głosowało 830 osób.

Na ks. Sapiechę padło 3,607 głosów, na Celewicza 1,880 głosów, na Burdę 2,001 głosów, a na adwokata Chotyńskiego 651 głosów.

O ile chodzi o wsie polskie, to tam procent głosujących był znacznie mniejszy i wynosił około 20%. Niektóre gminy dały minimalną ilość głosów, jak n. p. Ozansk 9, Wierzona 25, Rączyna 27, Rokietnica 50, Pawłosiów 3 i t. d. Natomiast gminy ruskie głosowały lepiej.

W powiecie przeworskim ogólna ilość oddanych głosów wynosiła 5%, podobnie w powiatach Łańcut, Nisko, Tarnobrzeg. W dniu 15 bm. odbędą się wybory senackie, lecz te nie budzą żadnego zainteresowania.

Z kroniki żałobnej. Zmarł tu w 66. r. życia ś. p. Paweł Pituch, em. kpt. W. P. b. ewid. urzędnik w referacie wojskowym tut. Starostwa, z którego to stanowiska przeszedł do Małop. Tow. Roln. Jako urzędnik M. T. R., był podobnie jak w służbie wojskowej i w Starostwie przede wszystkim żołnierzem pracy, znanym z przystojniwej sumiennosci, obowiązkowości, niespytka-

nej uczciwości i uprzejmości.

Sp. Pituch osierosił żonę i trzech synów Stanisława urzędnika Z. F. Z. A. w Chorzowie, Rudolfa, dziennikarza w Warszawie oraz Tadeusza stud. wydz. hum. J. K. we Lwowie i córkę Janinę absolwentkę gimn. w Jarosławiu.

Cześć Jego pamięci!

Remont gmachu sądowego. Budynek sądowy, który od szeregu lat nie był remontowany od zewnątrz, nareszcie doczekał się częściowej naprawy. Na naprawę frontu przeznaczoną została kwota 1100 zł., wobec czego natychmiast przystąpiono do robót murarskich tak, że jeszcze w tym tygodniu, a najdalej w połowie tygodnia przyszłego, roboty zostaną ukończone.

W ten sposób zaprawa zewnętrzna będzie miała przynajmniej przez niedługi czas wygląd estetyczny.

Przy tej sposobności zauważamy, że w mieście znajduje się cały szereg budynków odrapanych, z których sypie się zaprawa, Budynek te szpecą miasto.

W sprawę tą winien co rychlej wglądać Urząd budowlany miejski i wydać odpowiednie zarządzenia, by właściciele tych domów jeszcze w roku bieżącym przystąpili do naprawy domów i kamienic o których mowa.

Ze spraw szkolnych. Jak się dowiadujemy, to w Jarosławiu zwinęto kilka etatów szkolnych, tak, że jedna z najstarszych i poważniejszych nauczycielek przeniesioną została po 20 kilku letniej służbie w szkolnictwie powszechnym w Jarosławiu do Bobrówki.

Wynikałoby z tego, że ilość mieszkańców, a stąd i dzieci, w porównaniu do innych części naszego kraju, stale się zmniejsza, a nie zwiększa, jak wykazują urzędowe statystyki.

Stan ten jest, zdaniem naszym absurdalny i na dłuższą metę nie da się utrzymać.

W klasach dzieci duszą się jak śledzie, a ilość dzieci w niektórych klasach wynosi 80, zaś 60 dzieci stanowi minimum uczniów czy uczenic w jednej klasie.

Oczywista, że przy takim stanie ilościowym cierpi tylko nauka, albowiem jest fizyczną niemożliwością, by jedna siła nauczycielska mogła taką ilość dzieci należycie uczyć czy wyuczyć, toteż jak stwierdzają poważni pedagodzy, stan umysłowy dzieci jest coraz gorszy.

Na podstawie urzędowej statystyki w Jarosławiu nie tylko nie należało etatów nauczycielskich zwiącać, lecz owszem palącą koniecznością jest jeszcze jedna 7 klasowa szkoła powszechna, o co Rada miejska winna jaknajrychlej się postarać.

Nie wątpimy, że władze szkolne nad tą sprawą się zastanowią i nie tylko przywrócą naszemu miastu zabrane etaty szkolne w szkołach powszechnych, lecz nadto dadzą conajmniej 5 nowych etatów, aby odciążać siły nauczycielskie przeciążone pracą, oraz by podnieść stopień nauczania młodzieży szkolnej.

Nie chcemy bowiem mieć półanalfabetów i matołków, lecz należycie wychowaną młodzież.

Senzacyjne aresztowanie. Wielką sensację w Warszawie wywołała wiadomość o aresztowaniu dra Wiktora Kutena, prezesa spółki akcyjnej cementowni „Firleja” oraz członka zarządu „Firleja” p. Bankiera.

Aresztowanie tych dwóch przemysłowców nastąpiło pod zarzutem nadużyć w dziedzinie podatkowej. Obecnie przeprowadzone są rewizje i badania ksiąg

„Firleja” i aż do czasu zakończenia tych badań obaj wymienieni pozostają do dyspozycji władz śledczych. Aresztowanie dra Kutena, który jest znaną osobistością w pewnych kołach politycznych, finansowych i towarzyskich Warszawy, wywołało wielkie wrażenie.

Dr. Kuten pochodzi z Jarosławia, a ojciec jego był długoletnim solycytatorem w kancelarii notarialnej tuł. rejenta śp. Wanieka. Często się zdarza, że ten kto wysoko lata, nisko pada.

Demon śmierci na motocyklu przyjeżdża za kilka dni.

Tylko kilka dni na placu Dr. Puzona ul. Sienkiewicza. Największa do głębi wstrząsająca atrakcja sportowa świata

Ściana śmierci

na której popisuje się światowej sławy sportsmen Mr. Flying Devil, ryzykant zagląający śmierci w oczy podczas jazdy na motocyklu marki „Indian” na ścianie pionowej wysokości 6 mtr.

Niewiarygodne a jednak prawdziwe, nietykane ewolucje akrobatyczne. Mr. Flying Devil jeździ z szybkością 60, 80, 100 km, na godzinie, staje na motorze, zasłania oczy nie trzymając się wcale kierownicy.

Podczas przedstawienia na wystawie w Bukareszcie był obecny król rumuński z synem.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim P. T. Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią postługę s. p. Pawłowi Pituchowi, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. kan. Lisińskim na czele, Komendantowi Placu mjr. Münichowi, JWPanom Oficerom w stanie spoczynku, Sodalicii Inteligencji Męskiej, Okręgowemu Zw. Emerytów Wdów i Sierot oraz JWPanom Doktorom D. Turnheimowi i J. Zasowskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby, składa tą drogą serdeczne podziękowanie Rodzina.

Rada kobiety.

Kawalerski wieczór... ostatni... Kilku młodych panów, szczęśliwy naręczony i inżynier Rawicki, edyny żonaty w tem gronie. Przemily nastrój potęgowała swobodna rozmowa ludzi dobrze się znających, mających wspólne myśli i wspólne dążenia. Wiwat—zdrowie odstępcy. To go jedynie ratuje, że znany i cenimy tą, która go w jasyr wzięła. Gdybym nie był jego przyjacielem pierwszy stworzył bym mu „brudną konkurencję”. Oj, przecież drogi chłopcze—wtrącił Rawicki,—traktujecie małżeństwo jak niewolę. Wiercie mi, iż nie żałuję ani na moment mej t. zw. bezpośrednio minionej swobody kawalerskiej. Już czwarty rok miją odkąd stanąłem na ślubnym kobiercu, a zdaje mi się jakby to było wczoraj i nietylko mnie — ale i wam małżeństwo służyć będzie. Niema to jak rozumna rada kochającej miłej żony. Kawaler, zwłaszcza zdala od rodziny, błąka się wśród szeregu codziennych problemów i okazuje się najczęściej skończonym niedorajdą. Naprzykład taki drobniaczek. — Goliłem się dawniej, golę się i teraz. Używałem mydła Antiba, zatem dobrego, ale cerę miałem łuszczącą się, miejscami nieczystą, nierzadko opryszczoną, specjalnie na szyi koło kołnierza. Aż tu na gwiazdkę sprawiła mi żona komplet przyborów do golenia i jakiś płyn. — Co to jest, — pytam się, — woda kolońska? Niebardzo,—odparła żona,—tylko spirytus salicylowy Antiba. Znałem firmę Antiba jako poważną fir-

mę kosmetyczną produkcji polskiej, ale o spirytusie salicylowym nie słyszałem nic. No i co mam z nim począć?—pytam się zaintrygowany mocno. Natrzeć twarz po goleniu. Nacieram, przyznam się, bez specjalnego entuzjazmu, ale do dziś to czynię. Ani mi skóra nie pierzchnie, ani nie mam wyrzutów po goleniu. Wiercie mi więc, niema to jak dbała i kochająca kobieta. J

Kupię taczki żelazne

(1 sztukę) używane, w dobrym stanie, wyrobu firmy Dymnicki.

Zgłoszenia wraz z zapodaniem ceny do Redakcji „Tygodnika Jarosławskiego”.

Dwie kasy ogniotrwałe

w bardzo dobrym stanie okazjnie do SPRZEDANIA.

Wiadomość: Szymon Spiegel, Jarosław, Grodzka 9.

Szkoła Handlowa w Jarosławiu przyjmuje zapisy

do 4-klas. Szkoły Handlowej Specjalnej. do Rocznej Szkoły Przysp. Handlowego dla Maturzystów,

do 3-klas. Szkoły Handlowej dla Wojskowych, na Roczny Kurs Handlowy dla Osób Dorosłych.

Zgłoszenia codziennie w godz. od 9—13 Kancelarja udziela wszelkich informacji Jarosław. 3 Maja 1, tel. 143.

Ważne dla budujących!

ADOLF BLÜCHER

GŁÓWNY SKŁAD WSZEKICH MATERIAŁÓW BUDOWLANICH W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon № 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztuczny i alabastry, wapno hydrauliczne, cegły i gliny szamotowe, płyty piekarskie, piece kachelowe; dachówki szklane, trzcina, asfalt, karboliteum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzie, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne

Warunki zapłaty według umowy.

Nawozy sztuczne na sezon jesienny 1935 r.

— a to: —

sól potasowa, kaimit, tomasynę belgijską, azotniak mielony, supertomasynę, „Nitrofos”, saletrzak, siarczan amonu, superfosfat mineralny, tudzież wapno palone mielone.

dostarcza w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk i kopalń zaś drobniocowo z magazynu swego w Jarosławiu

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością w JAROSŁAWIU.

Warsztaty Mechaniczno - Ślusarskie

WŁADYSŁAW WYSOCKI

Jarosław, ul. Lubelska — DOM WŁASNY — Telefon Nr. 224

Wykonują wszelkie roboty ślusarskie jakoto: BUDOWLANE, ŻELAZNO — KONSTRUKCYJNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, POMPY STUDZIENNE, GROMOCHRONY itp.

Remont samochodów! szlifowanie wałów korbowych!

Spawalnia acetylenem wszelkich części aluminiowych, żeliwnych i metalowych. Roboty tokarskie i odlewnia metali. Wykonanie najszybsze i najsolidniejsze.

Ceny bardzo przystępne, warunki jak najdogodniejsze.